



W kolejnym roku wojny w Ukrainie tak czekamy na pokój, jak przed wiekami ludzie czekali nadejścia Mesjasza. On przyjdzie „głosić dobrą nowinę ubogim, opatrywać rany serc złamanych, zapowiadać wyzwolenie jeńcom, a więźniom swobodę” (Iz 61, 1-2). I jak każdego roku znów narodzi się dla nas Syn Boży w betlejemskiej stajence.

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia życzę Państwu zdrowia, spokoju, rodzinnych spotkań oraz siły w walce o ZWYCIĘSTWO.

*Jacek Gocłowski – Konsul Rzeczypospolitej
Polskiej w Kijowie*

12 grudnia Donald Tusk wygłosił w Sejmie dwugodzinne exposé. Wieczorem tegoż dnia Sejm RP wyraził wotum zaufania wobec rządu Tuska. Za udzieleniem wotum zaufania opowiedziało się 248 posłów, przeciw było 201, nikt nie wstrzymał się od głosu.

13 grudnia Lider Platformy Obywatelskiej Donald Tusk został przez prezydenta Andrzeja Dudę zaprzysiężony na premiera Rzeczypospolitej Polskiej.

Prezydent Ukrainy Wołodymyr Zelenski pogratulował Donaldowi Tuskowi wyboru na premiera Polski. Gratulacje złożył także szef ukraińskiego rządu Denys Szmyhal.

„Przyszłość Ukrainy i Polski leży w jedności, wzajemnej pomocy i strategicznym partnerstwie w pokonaniu naszego wspólnego wroga. Kiedy stoimy razem, wolność obu naszych narodów nie ma sobie równych. Doceniamy wsparcie Polski. Razem wzmacniamy siebie nawzajem i całą Europę” – napisał na platformie X (dawniej Twitter) przebywający z wizytą w USA Wołodymyr Zelenski. „Jestem pewien, że Ukraina i Polska nadal pozostaną oddane sprawie obrony wolności na świecie” –

DONALD FRANCISZEK TUSK – PREMIEREM RZECZYPOSPOLITEJ



Prezydent RP Andrzej Duda oraz premier RP Donald Tusk w Pałacu Prezydenckim podczas uroczystości zaprzysiężenia rządu

dodał, składając Donaldowi Tuskowi gratulację z okazji i wyboru na premiera przez Sejm.

Gratulacje złożył Tuskowi także szef ukraińskiego rządu Denys Szmyhal. „Wierzę, że dziś Ukraina i Polska tworzą nową kartę w historii stosunków dwustronnych, a także

całej zjednoczonej Europy. Będzie dla mnie zaszczytem i przyjemnością współpracować z premierem i rządem Polski na rzecz wspólnej europejskiej przyszłości naszych krajów i narodów. Razem zwyciężymy! Razem jesteśmy silniejsi!” – napisał na platformie X Szmyhal. ■

Jubileusz

ZNAMIENNA DATA

Obchody Jubileuszu 35-lecia Związku Polaków Ukrainy przebiegające pod dewizą: „Smutek ma kolor” odbyły się 9 grudnia w Kijowie (Patrz st. 4)



Skład Rady Ministrów RP



26-osobowy Gabinet Donalda Tuska jest najliczniejszym w najnowszej historii Polski – oprócz, rzecz jasna, samego premiera – liczy dwóch wicepremierów (to Władysław-Kosiniak-Kamysz (PSL), jednocześnie minister obrony, a także Krzysztof Gawkowski (Nowa Lewica), który będzie zarazem ministrem cyfryzacji) oraz 23 ministrów (w tym czworo „bez teki” oraz Jan Grabiec (KO) – szef Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w randze ministra.

Na urząd ministra spraw zagranicznych powołany został

Radosław Sikorski (KO) – kierował tym resortem w dwóch gabinetach PiS w latach 2005-2014, zaś Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego objął Bartłomiej Sienkiewicz (nb. wnuk Henryka Sienkiewicza) – w latach 2013-2014 był ministrem spraw wewnętrznych i koordynatorem służb specjalnych.

Sejm powołał też do życia nowy Trybunał Stanu, którego Przewodniczącym jest Pierwszy prezes sądu Najwyższego. Aktualnie tę funkcję sprawuje Małgorzata Manowska. ■

MANIPULACJA

Organizacja „Młodzież Wszechpolska” alarmuje, że obcokrajowcy są uprzywilejowani na polskich uczelniach. Przedstawiciele tej organizacji mówili o tym niedawno w Sejmie podczas konferencji prasowej zorganizowanej przez posła Konfederacji i Ruchu Narodowego, Michała Urbaniaka. Rzekomo wspominali o problemach polskich studentów i podkreślali konieczność rozpatrzenia ich postulatów w kontekście równości szans na polskich uczelniach. Pisały o tym również wspomniane już przez nas polskie portale.

W tych materiałach uwaga czytelnika skupia się na tym, że to Ukraińcy stwarzają problemy polskim studentom. Nie określono, o jakie problemy chodzi! Wspomina się jedynie, jako pretensję do polskiego rządu, że Ukraińcy byli traktowani jako lepsi od Polaków „od samego początku cyrku zwanego „wojną”.

W swoich dokumentach programowych „Młodzież Wszechpolska” deklaruje „wychowanie młodzieży w duchu narodowo-katolickim i narodowo-solidarnościowym”.

Żadne doniesienia prasowe na temat działalności tej wieloletniej organizacji młodzieżowej nie sugerują, że ukraińscy studenci w jakikolwiek sposób uniemożliwiają polskim studentom wstęp lub studiowanie. Co więcej, od czasu przystąpienia Polski do UE w 2004 r. Polacy z powodzeniem i aktywnie korzystają z prawa i możliwości

Czy obcokrajowcy, w tym Ukraińcy, naprawdę sprawiają problemy polskim studentom?

studiowania w różnych instytucjach edukacyjnych w innych krajach europejskich.

To właśnie ukraińscy studenci i inni obcokrajowcy uratowali prywatne uczelnie w Polsce przed bankructwem z powodu kryzysu demograficznego w kraju.

Jeśli chodzi o Ukraińców w czasie wojny, mają oni prawo wstępu na polskie uczelnie. Polski rząd był szczególnie wyrozumiały dla wnioskodawców i wprowadził zmiany w specjalnej ustawie o pomocy Ukraińcom. Aby studiować na polskich uczelniach, trzeba znać język polski na

poziomie B1-B2. Poziom znajomości języka jest sprawdzany podczas osobistej komunikacji, testów lub egzaminu.

Kilka uczelni w Polsce organizuje pierwszy rok studiów w języku ukraińskim dla ukraińskich studentów, zapewniając jednocześnie możliwość nauki języka polskiego.

Zgodnie z najnowszymi zmianami w polskim ustawodawstwie, uczelnie mogą ustalać własne zasady rekrutacji, biorąc pod uwagę zarówno wyniki zewnętrznej niezależnej oceny, jak i egzaminów wewnętrznych.

Polskie uczelnie państwowe oferują bezpłatną naukę studentom zagranicznym, ale warunkiem wstępnym jest znajomość języka polskiego. W konkursie na bezpłatną naukę mogą jednak wziąć udział wyłącznie:

- osoby posiadające świadectwo potwierdzone egzaminem państwowym na poziomie C1;
- osoby posiadające status uchodźcy, ochronę czasową lub uzupełniającą;
- posiadacze Karty Polaka lub osoby będące krewnymi lub

małżonkami obywatela polskiego. Studentom z tych grup przysługują różne świadczenia, takie jak zapomogi, pomoc dla osób niepełnosprawnych, stypendia rektorskie i socjalne. Decyzja o przyznaniu świadczeń zależy od rektora i opiera się na zaświadczeniu o stanie rodzinnym i majątkowym.

Czesne na uczelniach prywatnych i publicznych w Polsce zaczyna się od 700 euro rocznie. Średnie chesne wynosi zazwyczaj od 1000 do 1500 euro rocznie. Zakwaterowanie w akademiku kosztuje od 100 euro miesięcznie. Pojawia się więc pytanie: czy ukraińscy studenci, którzy w większości płacą za swoje studia, naprawdę mają coś wspólnego z problemami polskich studentów, o których nie wspominają polskie źródła? Wygląda to na próbę manipulacji przed jesiennymi wyborami w Polsce.

Anna Stożko

Material został przygotowany w ramach projektu Stop Lie Fundacji Charytatywnej Partnerstwa Polsko-Ukraińskiego w ramach projektu UE Pilne Wsparcie Społeczeństwa Obywatelskiego, realizowanego przez ISAR Ednannia przy wsparciu finansowym Unii Europejskiej. Jego treść jest wyłączną odpowiedzialnością autora i niekoniecznie odzwierciedla stanowisko Unii Europejskiej.

JAROSŁAW GUZY GUZY AMBASADOREM POLSKI W UKRAINIE

Jarosław Guzy urodził się w 1955 roku w Krakowie. Na Uniwersytecie Jagiellońskim studiował socjologię i historię. Współpracował ze Studenckim Komitetem Solidarności, a od 1980 roku należał do Niezależnego Zrzeszenia Studentów. W 1981 roku został wybrany przewodniczącym Krajowej Komisji Koordynacyjnej organizacji.

Podczas stanu wojennego był przez rok internowany - przebywał w Białoleścu, a następnie w Darłównie. Po wyjściu na wolność był pod stałą obserwacją Służby Bezpieczeństwa.



W latach 1988-1991 przebywał w Stanach Zjednoczonych, studiował na Uniwersytecie Yale i odbył staż w Kongresie.

W 1991 roku otrzymał stanowisko doradcy ministra obrony narodowej. W latach 1992-1993 był członkiem Ruchu dla Rzeczypospolitej. Od 1999 roku jest członkiem Rady Polskiego Klubu Atlantyckiego, a od 1996 roku - członkiem Rady ds. Współpracy z Regionem Azji i Pacyfiku.

W ostatnich latach był ekspertem ds. międzynarodowych Polskiej Agencji Prasowej. Doradzał również m.in. PZU w sprawie inwestycji na Litwie i w Ukrainie.

Prywatnie jest mężem dziennikarki, twórczyni i szefowej telewizji „Biełsat” - Agnieszki Romaszewskiej-Guzy. ■

Oświata

Szkoły polskie na Litwie

Na Litwie tegorocznymi maturzyści wybrali już egzaminy, które zamierzają zdać podczas sesji maturalnej w 2024 roku.

Po ponad dwudziestoletniej przerwie na maturę wraca państwowy egzamin maturalny z języka ojczystego dla uczniów z polskich szkół na Litwie, który do tej pory był zdawany tylko na poziomie szkolnym.



Zrzut ekranu z kanału TG Kancelaria Lega Artis

O poszanowanie wzajemnych interesów

TRWA PROTEST POLSKICH
PRZEWOŹNIKÓW

Kryzys transportowy na granicy ukraińsko-polskiej powoduje straty dla wielu firm. Polskie i ukraińskie przedsiębiorstwa tworzą platformę dialogu w celu osiągnięcia kompromisu

Związek Przedsiębiorców i Pracodawców (ZPP) oraz Federacja Pracodawców Ukrainy (FRU) zgłosiły tę inicjatywę do rządów obu krajów oraz do przewodniczącej Komisji Europejskiej, Ursuli von der Leyen. Po rozpoczęciu pełnoskalowej inwazji Rosji na Ukrainę, Polska stała się nie tylko głównym centrum logistycznym dystrybucji i sortowania pomocy dla Ukrainy, ale także zajęła pierwsze miejsce w rankingu krajów, do których eksportowano najwięcej towarów z Ukrainy. Ponadto, po decyzji Unii Europejskiej o umożliwieniu Ukrainie swobodnej wymiany handlowej z krajami UE, ogólny poziom handlu między Polską a Ukrainą osiągnął nowe rekordowe wskaźniki, co pozytywnie wpłynęło na tworzenie nowych miejsc pracy i rozbudowę zdolności produkcyjnych w obu krajach.

Od 6 listopada 2023 roku, trwa protest polskich przewoźników na kilku przejściach granicznych między Polską a Ukrainą. W rezultacie transport towarów w obie strony został znacząco utrudniony. Protest polskich przewoźników wspierają wszystkie znaczące polskie zrzeszenia transportowe.

WSPÓLNY GŁOS WIODĄCYCH STOWARZYSZEŃ BIZNESU

Każdy dzień blokady na granicy oznacza rosnące straty dla biznesu. Sytuację tą trzeba rozwiązać jak najszybciej, a do tego konieczne jest skorzystanie ze wszystkich możliwych narzędzi.

Dlatego Przedstawiciele największych federacji pracodawców Polski i Ukrainy – Związku Przedsiębiorców i Pracodawców oraz Federacja Pracodawców Ukrainy (FRU) tworzą platformę negocjacyjną której celem będzie szybki dialog i opracowanie zestawu wspólnych rozwiązań, pomogą rządów obu krajów osiągnąć wzajemnie korzystny kompromis i odblokować pracę punktów kontrolnych na granicy polsko-ukraińskiej. We wspólnym oświadczeniu władze obu organizacji podkreślają: Jako przedstawiciele federacji pracodawców jesteśmy bardziej zain-



teresowani niż ktokolwiek inny znalezieniem konstruktywnego i skutecznego kompromisu, który umożliwiłby rozwiązanie wszelkich rozszczeń z obu stron, odblokowanie granicy jak najszybciej i przywrócenie istniejących tras logistycznych, przywracając normalny poziom handlu między Polską a Ukrainą. Planowane jest pierwsze zamknięte spotkanie polskich i ukraińskich przedsiębiorców które miejmy nadzieję, będzie początkiem konstruktywnego dialogu.

Dyrektor Generalny Federacji Pracodawców Ukrainy (FRU), Ruslan Illiczew, komentuje: Handlowe i produkcyjne łańcuchy dostaw między Ukrainą a krajami UE przerywają się z powodu zablokowania transportu. Powoduje to straty dla europejskich firm, w tym polskich, które dostarczają towary do Ukrainy. My i nasi polscy koledzy łączymy siły, aby zapobiec dalszej eskalacji tej sytuacji i przyspieszyć osiągnięcie kompromisu. Na podstawie wyników naszych rozmów niedługo przedstawimy rozwiniętą listę możliwych rozwiązań kompromisowych w sprawie odblokowania granicy. Mamy nadzieję na zrozumienie i poparcie dla naszej inicjatywy.

Wiceprezes Związku Przedsiębiorców i Pracodawców (ZPP), Marcin Nowacki, podkreśla: Musimy nauczyć się prowadzić ciągły dialog w trudnych sprawach. W relacjach gospodarczych między Polską a Ukrainą, to już druga branża, generująca silne emocje i konflikty. Stałe formy współpracy powinny pozwolić nam reagować wcześniej na trudności i rozwiązywać je w oparciu o poszanowanie wzajemnych interesów.

ZPP

Jak polskie organizacje
pozarządowe pomogły
Ukrainie?

Powstał raport opisujący wsparcie przekazane Ukraincom od początku wojny. Polska w pierwszym roku rosyjskiej inwazji przekazała na pomoc ukraińskim uchodźcom 8,6 mld euro. Od początku wojny do połowy tego roku granicę polsko-ukraińską przekroczyło ponad 24 mln ludzi szukających schronienia. Na stałe w naszym kraju zostało 1,4 mln Ukraińców, z czego 90 proc. to kobiety i dzieci. Te i wiele innych danych można wyczytać z Raportu o pomocy polskich organizacji pozarządowych dla Ukrainy.

Dokument przygotowała Konfederacja Inicjatyw Pozarządowych Rzeczypospolitej. Autorzy podsumowali w nim zaangażowanie polskich NGO-sów we wsparcie dla Ukrainy od początku rosyjskiej agresji. Raport w zeszłym tygodniu zaprezentowano na konferencji w Kijowie.

Wynika z niego, że w pierwszych miesiącach wojny w pomoc Ukrainie zaangażowało się prawie 29 tys. różnego rodzaju organizacji

WSPARCIE UKRAINIE

spotecznych działających w Polsce. Zaangażowanie było powszechne, bo nie ograniczało się jedynie do organizacji charytatywnych. Ukrainie pomagała wtedy ponad połowa jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych i blisko 40 proc. Kół Gospodyń Wiejskich. Wartość wsparcia przekazanego w pierwszych miesiącach wojny autorzy raportu szacują na ponad 650 mln zł.

Początkowo pomoc była głównie skierowana do uchodźców przebywających w Polsce, a najpopularniejszą formą pomocy była zbiórka darów rzeczowych. Z czasem coraz więcej organizacji angażowało się w działania na Ukrainie, a uchodźcami w Polsce zajęto się państwo. Obywatelom Ukrainy m.in. nadano PESEL-e, pozwolono im pracować bez zezwolenia i przyznano świadczenia socjalne. Dzieciom zapewniono miejsca w polskich szkołach.

Pomoc przyjmowała różne formy, od wsparcia rzeczowego, przez pomoc psychologiczną i prawną. NGO-sy pomagały uchodźcom znaleźć zakwaterowanie i opiekę nad dziećmi,



a także odnaleźć się na polskim rynku pracy. Wolontariusze załatwiali im certyfikaty poświadczające kwalifikacje zawodowe i zapisywali na lekcje języka polskiego. Między innymi dzięki takim działaniom dziś w Polsce pracuje ponad milion Ukraińców.

Czasem wsparcie przyjmowało bardziej oryginalne formy. Klub siatkarski Projekt Warszawa zagrał charytatywny mecz na rzecz uchodźców i zorganizował akademię siatkarską dla ukraińskich dzieci. Z kolei Fundacja In Blessed Art sprzedawała ikony na skrzyniach po amunicji, które przywożono z Ukrainy.

Family News Service

FEJK

13 milionów ludzi opuściło Ukrainę,
grozi jej katastrofa narodowa

Niedawno, polski portal biznes.newseria.pl opublikował artykuł zatytułowany „Ukraina na skraju katastrofy demograficznej. To może utrudnić powojenną odbudowę tego kraju”.

Opiera się na filmie, w którym ukraiński architekt, profesor Politechniki Lwowskiej i Politechniki Zaporoskiej, Jurij Kryworuczko, mówi, że „dwa lata temu w Ukrainie było około 42 milionów obywateli, dziś jest już 29 milionów, ponieważ około 13 milionów ludzi wyjechało, a większość z tych, którzy zostali, przeniosła się ze wschodu na zachód kraju. W szczególności wyjechało wiele matek z dziećmi, trzy czwarte ludności pracującej i połowa osób z wyższym wykształceniem, więc Ukraina jest na skraju katastrofy narodowej pod tym względem”.

Tezy te zostały szybko podchwyczone przez rosyjskich propagandystów i rozpowszechnione na kanałach na Telegramie i stronach internetowych o silnej prorosyjskiej retoryce, które stale publikują rosyjskie dezinformacje. W szczególności ten sam artykuł został opublikowany przez polskojęzyczny serwis Wolemedia, który jest dobrze znany z ciągłego rozpowszechniania rosyjskich fake newsów.

Nie jest jasne, co dokładnie skłoniło profesora Politechniki Lwowskiej do wyrażenia niepotwierdzonych danych dla zagranicznych mediów, w których

nie ma kompetencji, ponieważ jest on architektem, a nie demografem.

Dlaczego te informacje są nieprawdziwe? Spójrzmy na oficjalne źródła.

Według informacji Wysokiego Komisarza Narodów Zjednoczonych ds. Uchodźców od początku wojny do innych krajów wyjechało ponad 6,2 miliona Ukraińców. Tą samą liczbą posługuje się Ministerstwo Gospodarki Ukrainy. Ponad 5,8 miliona z nich trafiło do Europy. Liczbę osób wewnątrznie przesiedlonych w Ukrainie szacuje się na 5 milionów. Zostało to zgłoszone przez BBC. Tylko 2,4 miliona Ukraińców wyjechało i nie wróciło w Ukrainę od początku wielkiej wojny. Zostało to zgłoszone przez Opendatabot, cyfrowy serwis do analizy danych rządowych.

W ciągu pierwszych sześciu miesięcy tego roku z Ukrainy wyjechało 8,2 mln osób, a wjechało 7,97 mln. Różnica ta – 230 000 osób – jest prawie 11 razy mniejsza niż w pierwszej połowie ubiegłego roku. Wówczas z Ukrainy wyjechało o 2,62 mln osób więcej niż wjechało. W drugiej połowie 2022 r. ludzie nadal aktywniej wracali w Ukrainę – 149 tys. więcej osób przyjechało

niż wyjechało. W pierwszej połowie 2023 r. odsetek osób, które opuściły Ukrainę i nie wróciły, wyniósł 3%. Dla porównania, w pierwszej połowie 2022 r. odsetek ten wynosił 27,5%, a w całym ubiegłym roku – 13,6%.

Od początku wojny różnica między tymi, którzy wyjechali i wjechali w Ukrainę, wyniosła 2,7 miliona osób. Większość z nich – 2,4 miliona – to obywatele Ukrainy, reszta to obcokrajowcy.

Jak widać, oficjalne dane radykalnie różnią się od danych przedstawionych przez architekta, profesora Jurija Kryworuczko. W rezultacie, świadomie lub nie, stał się on źródłem nieprawdziwych informacji dla rosyjskiej propagandy, ponieważ rozpowszechniał dane, które nie odpowiadały rzeczywistości. Innymi słowy, pomagał rosyjskim propagandystom tworzyć fejki przeciwko Ukrainie.

Olena Koceruba

Materiał został przygotowany w ramach projektu Stop Lie Fundacji Charytatywnej Partnerstwa Polsko-Ukraińskiego w ramach projektu UE Pilne Wsparcie Społeczeństwa Obywatelskiego, realizowanego przez ISAR Ednannia przy wsparciu finansowym Unii Europejskiej. Jego treść jest wyłączną odpowiedzialnością autora i niekoniecznie odzwierciedla stanowisko Unii Europejskiej.



Jubileusz

Ciąg dalszy ze str. 1

ZNAMIENNA DATA

Obchody Jubileuszu 35-lecia Związku Polaków Ukrainy przebiegające pod dewizą: „Smutek ma kolor” odbyły się 9 grudnia w Kijowie, a uczestniczyli w nich działacze polskiej społeczności z całej Ukrainy, w tym: prezesi polskich organizacji i zespoły twórczości amatorskiej

zrzesza ponad 100 organizacji, a każda z nich ma w swoich działaniach szczególnie ukierunkowanie, w tym: naukowe, edukacyjne, kulturowo-historyczne, socjalne, religijne, dziennikarskie, medyczne, sportowe, taneczne, folklorystyczne, woluntariackie. Taki jest dziś

„Topola” – Stowarzyszenie „Polonia” z Kropywnickiego, Chór „Polskie kwiaty” z Odeskiego Oddziału Związku Polaków na Ukrainie, Zespół Pieśni i Tańca „Dzwoneczki” z Żytomierza, Zespół Wokalno-Taneczny „Wszystko w porządku” z Browarów, ZPiT „Polanie



taneczne i wokalne. Na święto zawitali przedstawiciele Ambasady RP w Kijowie, Stowarzyszenia Wspólnot Narodowych Ukrainy, Państwowej Służby Ukrainy ds. Etnopolityki i Wolności Sumienia, dyplomaci, dziennikarze i czynni miłośnicy kultury polskiej.

Zainauguował Jubileusz Prezes Związku Polaków Ukrainy Antoni Stefanowicz w trybie on-line z polskiego Pułtusa: „Drodzy Rodacy! Obchodzimy 35-lecie Związku Polaków Ukrainy. To nie tylko rocznica chronologiczna, to rocznica historyczna dla ZPU. Obecnie nasza organizacja

różnorodny i bogaty Związek Polaków Ukrainy. Bogaty - ponieważ ma ludzi, którzy są jemu oddani, którzy pracowali i pracują niestrudzenie w czasach pokoju, w czasach epidemii covidu, w czasach wojny...”

Impreza stała się doskonałą okazją do zaprezentowania bogatego dorobku czołowej organizacji zrzeszającej Polaków Ukrainy oraz do wyznaczenia nowych celów i zadań.

W części dokumentalnej wyświetlono działalność szeregu organizacji, wchodzących do ZPU, natomiast w części artystycznej swoje umiejętności zaprezentowali: Zespół Wokalny

znad Dniepru”. Piękne recytacje patriotyczne zabrzmiały w wykonaniu młodzieży z Kijowskiej Polskiej Młodzieżowej Asocjacji „Młodzi i kreatywni” i KPKO Stowarzyszenia im. A. Mickiewicza.

W scenariuszu przedsięwzięcia szczególną uwagę udzielono charytatywnej działalności ośrodków, dominującej w obecnej sytuacji wojennej w naszym kraju oraz sprawie ukontentowaniu zasłużonych aktywistów tej sprawy.

W ramach obchodów 35-lecia ZPU Kierownik Wydziału Konsularnego i Polonii Ambasady RP w Kijowie Jacek Goćłowski odznaczył podziękowaniami za szczególne zasługi działaczy polskich organizacji kijowskiego okręgu konsularnego. Wśród odznaczonych znaleźli się: Antoni Stefanowicz - Prezes ZPU, Lesia Jermak - Wiceprezes ZPU, prezes ZPiT „Polanie znad Dniepru”, Rościław Racyński - Dyrektor biura ZPU, prezes Stowarzyszenia „Dom Polonia w Kijowie”, Stanisław Panteluk - redaktor naczelny gazety „Dziennik Kijowski”, Halina Kozinkiewicz - Wiceprezes Polskiego Stowarzyszenia Medycznego na Ukrainie im. prof. Anatola Świąćckiego, Wanda Pawłowa - Wiceprezes KNKSP „ZGODA”, Switłana Bułanowa - p.o. Prezesa KPMA „Młodzi i Kreatywni”, Arseniusz Milewski - Prezes Oddziału Związku Polaków w Borodziance, Aleksander Polaczok - Prezes Stowarzyszenia „Polonia” w Kropywnickim, Genadij Leniewicz - Prezes Polskiego Centrum Kulturowego im.



Karola Szymanowskiego w Czerkasach.

Program prowadziła w śmienicie prezes Stowarzyszenia „Liga Polonistów” z Irpienia Helena Rudnyk. Autorem idei i głównym organizatorem przedsięwzięcia była wiceprezes

ZPU, nieustrudzona i kreatywna, Lesia Jermak.

Projekt zrealizowany został we współpracy z Ambasadą RP w Kijowie.

*Informacja własna
Zdjęcia: A. Plaksina*



Obchody Jubileuszu 35-lecia ZPU w Domu Polonii w Pułtusku w gronie działaczy Związku Polaków Ukrainy przebywających czasowo w Polsce

DZWON GODNY WIELKOŚCI UMYSŁU I CZYNÓW

502 lata temu na wieży Katedry Wawelskiej zawieszono dzwon Zygmunt

9 lipca 1521 roku, na wieży Katedry Wawelskiej został umieszczony dzwon ufundowany przez króla Zygmunta Starego. Cztery dni później po raz pierwszy nad miastem rozległ się jego głos. „Zygmunt” bije podczas największych uroczystości kościelnych i państwowych.

Legends mówią, że jego głos rozwiewa chmury i przynosi słoneczną pogodę, a panna, która dotknie jego serca, wkrótce wyjdzie za mąż i będzie szczęśliwa w miłości.

Dzwon Zygmunt przez wiele lat był największym dzwonem w Polsce. Obecnie pod względem wielkości ustępuje jedynie dzwonowi Bazyliki w Licheniu. „Zygmunt” Zygmunt waży 12 ton 600 kg. Sprawa się jednak trochę komplikuje, bo okazuje się, że jesienią i zimą Zygmunt tyje, gdyż drewniane jarzmo, huśtawka i konopne liny nasiąkają wilgocią i stają się cięższe. Latem są wysuszone i przez to lżejsze. Różnica może sięgać stu kilogramów 25 razy w roku, kiedy rozkołysze go 12 dzwonników, jego ciężar ze względu na siłę odśrodkową zwiększa się trzykrotnie.

Jego serce jest długie na 220 centymetrów. Razem z pasem waży tyle ile jest dni w roku, czyli 365 kg., a on sam wysoki jest na 460 centymetrów. Zgodnie ze starą recepturą odlewania dzwonów ma około 20 proc. cyny i 80 proc. miedzi.

Długość dzwonięcia została określona w 1888 roku i wynosi 8 minut. Jednak w wyjątkowych okazjach może dzwonić dłużej. Po raz pierwszy dźwięk dzwonu można było usłyszeć 13 lipca 1521 r., w rok po jego odlaniu

przez Hansa Behema - ludwisarza z Norymbergii. Fundatorem dzwonu był król Zygmunt I Stary. O historii „Zygmunta” informuje m.in. inskrypcja zapisana po łacinie, która przetłumaczona na język polski brzmi:

“Bogu najlepszemu, największemu i Dziewicy Bogarodzicy, świętym patronom swoim, znakomity Zygmunt król Polski ten dzwon godny wielkości umysłu i czynów swoich kazał wykonać roku zbawienia 1520”.

Zygmunt bije podczas największych uroczystości kościelnych i państwowych i towarzyszy Polakom we wszystkich szczególnych chwilach. Przez dwadzieścia pięć minut bił na wieść o śmierci Jana Pawła II w sobotę 2 kwietnia 2005 roku wieczorem. W kolejne dni, aż do dnia pogrzebu w piątek, bił codziennie rano dla uczczenia pamięci Jana Pawła II.

Podczas każdej pielgrzymki Jana Pawła II do Krakowa witał go i żegnał dzwon Zygmunt. Podczas ostatniej pielgrzymki w 2002 r. głos „Zygmunta” niósł się nad miastem aż pół godziny. Rozległ się także dla uczczenia 25-lecia pontyfikatu Ojca

Świętego 16 października 2003 roku. 30 kwietnia 2004 roku dzwon obwieścił przystąpienie Polski do Unii Europejskiej.

„Zygmunt” witał papieża Benedykta XVI podczas jego pielgrzymki w Polsce w maju 2006 roku, a wcześniej ogłaszał Polakom jego wybór na Stolicę Piotrową 19 kwietnia 2005 roku. Dźwięk dzwonu rozległ się wtedy nad Krakowem przez dwadzieścia pięć minut. Rozdzwonił się w sobotę 10 kwietnia na wieść o katastrofie prezydenckiego samolotu pod Smoleńskiem.

W XIX w. serce „Zygmunta” pękło trzy razy. Pierwsza informacja o tym pojawiła się na początku 1860 r. Kolejny raz serce dzwonu pękło w 1866 r.,



a potem w 1876 i podczas świąt Bożego Narodzenia 2000 roku. Najnowsze serce „Zygmunt” zyskał w 2001 roku.

Zdaniem dzwonników, jego dźwięk jest teraz co najmniej tak piękny, jak „Zygmunta” ze starym sercem. Od tego momentu, z inicjatywy proboszcza wawelskiej katedry ks. Bielańskiego, pierwsza niedziela po Wielkanocy obchodzona jest jako święto dzwonników. Do rozkołysania „Zygmunta” potrzebnych jest jednorazowo 12 osób.

Przy szczególnych uroczystościach na wieży stawia się podwójna obsada dzwonników. Łącznie dzwonnikami są 32 osoby, a część należy do elitarnego Bractwa Dzwonników Zygmunta. Honorowym członkiem bractwa jest metropolita krakowski ks. kard. Stanisław Dziwisz. „Zygmunt” dzwonił również na początku lat 60., kiedy do Krakowa wróciły słynne wawelskie arrasy. Jednak, każdy kto chce usłyszeć jego dźwięk może pojechać do Krakowa np. w Nowy Rok, Święto Niepodległości, Boże Narodzenie czy Wielkanoc. Dzwon - oprócz wyjątkowych i nieplanowanych momentów - ma zadzwonić 29 razy.

Ma nieprawdopodobny dźwięk. To jest dźwięk niemetaliczny, bardzo łagodny, a zarazem głęboki. Przy odpowiednich warunkach pogodowych odgłos Dzwonu Zygmunta można usłyszeć w całym Krakowie. Jego dźwięk niesie się w wyjątkowy sposób. Można odnieść wrażenie ciągłości dźwięku, to nie jest odgłos staccato. „Zygmunt” nie dzwoni, a brzmi.

Oprócz „Zygmunta” w Katedrze Wawelskiej znajduje się dziewięć innych dzwonów. Na Wieży Zygmuntońskiej są to: Dzwon „Wacław” zwany Głównikiem, „Kardynał”, „Urban” i „Stanisław”. Trzy dzwony: „Zbyszko”, „Herman” - najstarszy dzwon Katedry Wawelskiej z 1271 r. i „Maciek” - dzwon najmłodszy, zawieszono na Wieży Srebrnych Dzwonów. Na Wieży Zegarowej umieszczono dwa dzwony zegarowe, które wybijają godziny i kwadransy.

źródło: dzieje.pl



Jan Matejko. „Zawieszenie dzwonu Zygmunta na wieży katedry w Krakowie w 1521 roku”

Nagroda Polonikum-2023

EFEKTY PRACY DOCENIONO

W dniu 20 listopada 2023 roku na Uniwersytecie Warszawskim odbyła się uroczystość z okazji wręczenia międzynarodowych nagród „Polonikum-2023”. Międzynarodowa nagroda Polonikum-2023 została przyznana Wydziałowi Filologii Słowiańskiej Chmielnickiego Uniwersytetu Narodowego. Nagroda ta przyznawana jest przez Ośrodek Języka i Kultury Polskiej dla Cudzoziemców „Polonikum” Uniwersytetu Warszawskiego (Polska) zagranicznym badaczom za wybitne osiągnięcia w popularyzacji języka, kultury i historii polskiej w świecie. Przyznawana jest ona raz w roku w ramach obchodów Dnia Uniwersytetu Warszawskiego.

W jury zasiadają: rektor Uniwersytetu Warszawskiego; Marszałek Senatu RP; Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego RP; Minister Szkolnictwa Wyższego Rzeczypospolitej Polskiej; prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”; dyrektor Biblioteki Narodowej RP; dziekan Wydziału Polonistyki i dyrektor Centrum Polonikum UW. Nagroda za wybitne zasługi dla rozwoju polonistyki za granicą przyznawana jest od 2006 roku, a w poszczególnych latach laureatami byli zarówno indywidualni naukowcy, jak i zespoły katedr, instytutów, instytucji naukowych i edukacyjnych poza granicami Polski. W tym roku znaczna komisja odrzuciła tradycyjny wybór laureata spośród badaczy pracujących za granicą i przyznała nagrodę główną profesorowi Władysławowi Miodunkowi z Uniwersytetu Jagiellońskiego.



Nagrodę otrzymała Nelia Podlewska, kierownik Katedry Filologii Słowiańskiej Chmielnickiego Uniwersytetu Narodowego z rąk prorektora Uniwersytetu Warszawskiego, dziekana Wydziału Filologii Polskiej i dyrektora Centrum Polonikum UW

Wyróżnienia otrzymali: profesor Kristina Cardini-Pelikanowa z Uniwersytetu Masaryka w Brnie (Czechy), profesor Bohdan Piotrowski z Uniwersytetu La Sabana w Bogocie (Kolumbia) oraz Katedra Filologii Słowiańskiej Chmielnickiego Uniwersytetu Narodowego (Ukraina).

Jesteśmy szczerze radzi i szczęśliwi, że nagrodę Polonikum otrzymał Wydział Filologii Słowiańskiej Chmielnickiego Uniwersytetu Narodowego (Ukraina) - jako jedyny w tym roku wydział na Ukrainie i na świecie rozwija polonistykę na wysokim poziomie poza Polską! Jesteśmy dumni, że efekty naszej codziennej pracy zostały docenione na poziomie światowym i że mamy okazję godnie reprezentować Uniwersytet Narodowy Chmielnicki wśród innych instytucji edukacyjnych świata, a Ukrainę wśród innych krajów na poziomie światowym!

Wszystkich zainteresowanych historią, działalnością Katedry i perspektywami współpracy zapraszamy na stronę internetową Katedry Filologii Słowiańskiej Chmielnickiego Uniwersytetu Narodowego: <https://ksf.khmn.u.edu.ua/>

Informacja Wydziału Filologii Słowiańskiej ChNU

Leksyka

Rel – Młodzieżowe Słowo Roku 2023!

Zwycięzca plebiscytu na Słowo Roku 2023 mógł być tylko jeden i zostało nim słowo rel. Co oznacza? „Rel” jest wyrazem zgody. Dostownie i metaforycznie. Z jednej strony oznacza aprobatę tego, co mówi przedmówca, z drugiej – obrazuje zgodną współpracę uczestników dialogu – mówi prof. Anna Wileczek z Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach i z Obserwatorium Języka i Kultury Młodzieży UJK, przewodnicząca jury plebiscytu.

Profesor zaznaczyła, że „Rel” nie jest świeżym neologizmem. W komunikacji młodych funkcjonuje od kilku lat, ma też (prawie) wszystkie cechy językowego hitu. „Jest światowe, pochodzi od angielskiego „relatable”, czyli „możliwy do powiązania z czymś”, jest krótkie, funkcjonuje jako samodzielny skrót umożliwiający szybką i puentującą reakcję komunikacyjną, jest przyjazne, gdyż tworzy atmosferę pozytywności przez oddawanie takich znaczeń jak: „zgadzam się z tobą”, „czuję tak samo”, „potwierdzam”, „racja”, i w końcu – jest bardzo popularne wśród młodzieży – wyjaśniła.

Choinka – szczególnie symbol Świąt

By wszystko się nam rozplątało!

Dzisiaj chyba nikt z nas nie wyobraża sobie świąt bez pachnącego, bożonarodzeniowego drzewka. Przystraja ono miejsca publiczne, place i urzędy. Współcześnie w Polsce to przede wszystkim choinka stała się symbolem świąt Bożego Narodzenia. Jednak nie jest to nasza tradycja. Często zadajemy sobie pytanie, kiedy właściwie „przysła” do nas ta moda i co było przed tym?

Cofnijmy się więc w przeszłość. Według legend, choinkę jako symbol narodzenia Jezusa już w VIII wieku proponował św. Bonifacy, mnich z Anglii, kiedy nawracano Germanów. Paganie ci czcili w owym czasie potężny dąb. Legenda głosi, że św. Bonifacy chciał wykazać ich kruchość wiary i nakazał ściąć drzewo 24 grudnia. Dąb przewracając się zrobił wielkie szkody wokół siebie, uchwalała się tylko maleńka sosenka, (według innych wersji jodełka). Mnich uznał to za znak i oświadczył Germanom, że to małe zielone drzewko jest prawdziwą potęgą i może godnie symbolizować Boga i jego Syna – Jezusa Chrystusa.

Niektórzy może słyszeli góralską legendę, według której pomysłodawcą świątecznego drzewka był niedźwiedź. Kiedy narodził się Jezus, zwierzęta postanowiły przywitać maleńką dziecinę i wręczyć jej podarunki. Niedźwiedź nie miał żadnego pomysłu, więc postanowił, że podaruje małą jodełkę. Wpadł na pomysł, że będzie ją ciągnął przez las. Drzewko mocno namokło, gałązki i szyszki pooblepiały śnieg i szron, utworzyły się sople, a potem słońce i księżyc podświetliły igły i sople przypominały piękne, świecące ozdoby. Tak ustrojona choinka stała się symbolem narodzin Jezusa.

Tyle mówią legendy. Jednak kto wymyślił choinkę i po co, tego nikt dokładnie nie wie.

Ubieranie choinki jest najmłodszą tradycją wigilijną. Do Europy przywędrowała dopiero w I poł. XIX wieku z Alzacji. W Polsce, zwyczaj ten zaczął się szerzyć najpierw wśród szlachty, inteligencji i mieszczan.

Na Mazurach na przykład, zwyczaj stawiania choinki przyjął się dopiero około 1910 roku, na Rzeszowszczyźnie – przed I wojną światową, w górskich wioskach w latach 20 i 30 XX wieku, a w niektórych podkarpackich wsiach dopiero w latach 50-60 XX wieku. Kościół początkowo niechętny, przyjął w końcu choinkę jako symbol „rajskiego drzewa wiadomo-

Do przesilenia zimowego i świąt Bożego Narodzenia zostało niewiele. Nadchodzi wyjątkowy czas siłowania się światła z ciemnością. Pięknie jest przeżyć go w świetle o tulonym śnieżnym puchem, z rozgwieżdżonym niebem nad głową, w przytulnym otoczeniu, które kochamy. Ale zanim to nastąpi, przeżywamy okres gorączkowych przygotowań, by wieczrą i prezentami trafić w gusta całej rodziny. I staramy się nie zwariować. Gdyby zapytać najmłodszych o pierwsze skojarzenia związane z tym czasem, to najprawdopodobniej odpowiedzieliby, że w grudniu przychodzi w. Mikołaj i pod choinką zostawia upragnione prezenty.

ści dobra i zła”. Wieczna zieleń drzewka oznacza nadzieję na zbawienie i stała się symbolem Chrystusa jako „drzewa życia”.

Choinkę ubierano w Wigilię. Najczęściej był to świerk, rzadziej jodła lub sosna, którą gospodarz przynosił w wigilijny poranek do domu. O choince mówiono, że jest „ukradziona” innemu światu, bo za taki świat uważano las. Jednak ta kradzież

Dzisiaj w każdym mieszkaniu stoją przepiękne sztuczne lub żywe choinki – ubrane w bardzo różny sposób, tradycyjnie, w stylu glamour, prowansalskim czy rustykalnym. Można powiedzieć – do wyboru, do koloru.

Ciekawostką jest, że w 1982 roku po raz pierwszy z inicjatywy Jana Pawła II na Placu Świętego Piotra ustawiono świąteczną choinkę.

Wielu Włochów było zbulwersowanych i oburzonych tym wydarzeniem. Papież łączył symbolikę choinki z drzewem rajskim, a także z drzewem krzyża. Uważał, że drzewko to symbol Drzewa Życia z Księgi Rodzaju, a tym życiem jest właśnie Jezus Chrystus. Mówił, że nieprzypadkowo choinka zdobiona jest świecami, ponieważ są one symbolem

światła, czyli – Jezusa. Zanim jednak nastąpiły czasy choinki, wcześniej w czasie świąt zdobiono izby dekoracjami wykonanymi ze snopów zboża, najczęściej pszenicy, owsa lub żyta. Diduch, czyli Dziad wiązany był z pierw-

szych kłosów ściętych w czasie żniw. Na Boże Narodzenie taki snop wnoszono do domu, stawiano tam, gdzie zasiadano do Wigilii i koniecznie kłosami do góry. Niekiedy Diducha stawiano po stole wigilijnym, albo w kącie pomieszczenia skierowanym na wschód. Snop miał stać przez około 12 dni, czyli do Trzech Króli. Potem był palony.

Inną ozdobą starszą od choinki były podłaźniki, świąty czy pająki. W zależności od regionu mogły się one różnić wyglądem. Podłaźniczka i świat to rdzenne polskie ozdoby, natomiast pająki spotykane są na całym świecie. Prof. Eugeniusz Janota, opisując w 1878 roku polskie zwyczaje świąteczne, podkreślał właśnie rodzime pochodzenie podłaźnika: „Jest to wierzchołek młodej, niegrubej, kształtnej sosenki, najchętniej jodełki, a gdzie jej nie ma w pobliżu, smereczka / świerka/, ubrany w zawieszony na nim jabłko, orzechy, opłatki wystrzygane, okrawki papieru kolorowego, na samym końcu w świat z /różnokolorowych/ opłatków, a zawieszony końcem na dół u paleni czyli stragarza nad stołem czyli ławą, na której się je wieczerza wigilijna”.

Podłaźnik, inaczej połaźnik, podłaźniczka, jutka czy sad, to czubek iglastego drzewa, który wieszano do góry nogami nad stołem, w kącie u zbiegu dwóch stołów, czy wreszcie wierzchołkiem do dołu (na południu Polski).



Wierzono, że podłaźniczka ma magiczną moc i chroni domowników przed chorobami i nieszczęściami. Wyschnięte, pokruszone części dodawano do paszy zwierząt zapewniając im zdrowie lub rozsypywano na pola licząc na urodzaj. Dzieci w wigilijny wieczór wieszały na nich: czekoladki, ciasteczka, owoce czy cebulę, która odstraszała złe moce. Ciekawą ozdobą każdej podłaźniczki były tzw. „świąty”, wykonane z opłatki, które zapewnić miały spokój i harmonię w każdym domu, oraz ozdoby ze słomy.

Na południu Polski, znane jest kolędowanie z podłaźnikiem. W zależności jednak od regionu zwyczajów z podłaźnikiem jest bardzo wiele. Wszystkie jednak sprowadzały się do tego, aby przynieść szczęście w miłości i urodzaj na następny rok.

Najbardziej efektowną ozdobą jest pająk. W Polsce, w zależności od sezonu, miał on swoje wersje, zarówno bożonarodzeniowe jak i wielkanocne (ozdobiony m.in. pisankami). Przygotowywaniem tej dekoracji zajmowały się głównie panie i gospodynie, rzadko dzieci. Materiały, z których tworzone pająki zbierano kilka miesięcy wcześniej. Wierzono w ich magiczną moc – miały one odwracać złe moce. Stanowiły też symbol urodzaju i szczęścia na rok następny. Wierzono, że w przyozdobionym nimi domu jest Bóg, który błogosławi domownikom. W wielu izbach pająk robiony był na kształt żyrandoli podpatrzonych w dworze. Niezwykle ważnym elementem w pająku był krzyż ze słomy. Zawieszany był w centralnym miejscu i nie wysoko, tak, aby każdy z domowników mógł go dotknąć. Wisiał przez cały rok. Nie można go było zniszczyć i wyrzucić, można było tylko spalić. Jego obecność na Boże Narodzenie wiązała się z legendą, że pająk był jednym ze zwie-



miała przynieść szczęście „złodziejowi”. Choinkę przez wieki bogato zdobiono. Dzieci zawieszały różne słodkości, czyli ciasteczka, pierniczki czy cukierki, które miały wnieść słodycz do codzienności człowieka. Słodczyce symbolizowały także radość czy zadowolenie, ale kruche ciasteczka przypominały jednocześnie o kruchości życia. Przyozdabiano ją również owocami, głównie jabłkami, które nawiązywały do rajskiego jabłka i stało się symbolem miłości, życia i ochroną przed chorobami.

Zawieszane orzechy to symbol między innymi mądrości, zdrowia i płodności. Oprócz tego dawano wyroby ze słomy, łańcuchy, papierowe aniołki, figurki zwierząt, kwiaty, piórka czy wydmuszki. Od końca XIX wieku strojenie choinki wieńczono „gwiazdą betlejemską”, którą mocowano na szczycie, a która była znakiem narodzin Chrystusa i miała pomóc zbłąkanym wędrowcom dotrzeć do domu.



rząt towarzyszących narodzeniu Jezusa.

Pająki przybierały różne kształty i musiały być bardzo kolorowe. Cztery podstawowe formy bożonarodzeniowych pajaków wymieniane przez K. Ruzsła to pająki: kuliste, krystaliczne, promieniste i żyrandolowe. Pająki kuliste – to najstarsza i najprostsza forma, nazywana „sową”. Sowa to kula zrobiona z gliny, wosku lub bruki, w którą wbijało się blisko siebie równej długości źdźbła słomy. Ponadto nawlekano na nie kolorowe papierowe kółeczka z papieru lub bibuły oraz dodatkowo ozdabiano piórami gęsiami. Pająki krystaliczne – zrobione głównie ze słomy żytniej, która musiała być zebrana kilka tygodni przed żniwami. Pojedyncze cewki nawlekano tak, że powstawały ostrosłupy, niekiedy nazywane „kryształkami”. Później przyozdabiano pajaka w kolorowe papierki, bibuły, łupinki orzechów, łuski szyszek czy koraliki.

Widzimy, jak zmieniła się tradycja bożonarodzeniowych symboli i samego zielonego drzewka. Kiedyś często podkradaliśmy cukierki z choinki, czy zjadaliśmy pierniczki nie mogąc doczekać się, kiedy zabłyszczą światełka na niej. Dzisiaj o wielu wiązanych z nią zwyczajach zapomnieliśmy, wiele z nich ulega spłyceciu i komercjalizacji. Sami często idziemy po linii najmniejszego oporu kupując plastikową choinkę i takie same plastikowe, tandetne ozdoby, nie przemęczamy się. Nie czujemy zapachu choinki, jesteśmy wygodni, często – mówiąc kolokwialnie – odbębniamy Wigilię u rodziców czy teściów i zapominamy o tym co jest najważniejsze – o tradycji.

Opowieść o choince zakończmy wierszem ks. Jana Twardowskiego, zatytułowanym:

WIERSZ STAROŚWIECKI

*Pomódlmy się w Noc
Betlejemską,
W Noc Szczęśliwego
Rozwiązania,
By wszystko się nam rozplątało,
Węzły, konflikty, powikłania.
Oby się wszystkie trudne sprawy
Porozkręcały jak supelki,
Własne ambicje i urazy
Zaczęły śmieszyć jak kukielki.
Oby w nas paskudne jędze
Pozamieniały się w owieczki,
A w oczach mądre tzy stanęły
Jak na choince barwnej świeczki.
Niech anioł podrze każdy dramat
Aż do rozdziału ostatniego,
I niech nastraszy każdy smutek,
Tak jak goryla niemądrego.
Aby wąpiący się rozplątał
Na cud czekając w swej kolejce,
A Matka Boska – cichych, ufnych –
Na zawsze wzięła w swoje ręce.*

Danuta KALINOWSKA

O współczesnej gastroenterologii dziecięcej

Edukacja medyczna

W dniach 23-24 listopada 2023 roku przy wsparciu Ambasady RP w Kijowie, Polskiego Stowarzyszenia Medycznego na Ukrainie im. prof. Anatola Świącickiego odbył się XII Zjazd – pod dewizą „Aktualne zagadnienia gastroenterologii dziecięcej”.

Przemówienie powitalne wygłosił Konsul Generalny Ambasady RP w Kijowie Jacek Goćłowski, który podkreślił

wagę i znaczenie tego wydarzenia dla współpracy w tym kierunku medycyny pomiędzy Polską a Ukrainą.

Pracownicy Katedry Kliniki Pediatrii 1 Narodowego Uniwersytetu Medycznego im. O.O. Bohomolca – profesor Bezenko W.S., profesor Bobrowa W.I., doc. Horobec A.O., dr. n. med. Halina Kozinkiewicz przedstawili swoje referaty w części poświęconej chorobom wątroby.

Dziękujemy organizatorom wydarzenia, szczególnie po-



AKTUALNI PITANNA DITJACHOJ GASTROENTEROLOGII

dziękowania - Akademikowi Szadrinowi O.G. za zaproszenie Antipkinowi J.G. i Profesorowi na to wydarzenie. (H.K.)

Nasze sprawy



W dniu 3 grudnia w Związku Polaków Ukrainy w Kijowie odbyło się spotkanie organizacyjne aktywistów i prezesów stowarzyszeń polskich miasta Kijowa i obwodu kijowskiego z Konsulem Generalnym RP w Kijowie Jackiem Goćłowskim. Podczas spotkania obecni podzielnili się swoimi problemami, z jakimi stykają się obecnie w warunkach wojny na Ukrainie, planami na teraźniejszość i najbliższą przyszłość. Ważnym tematem były też przygotowania do obchodów Jubileuszu 35-lecia Związku Polaków Ukrainy.

„Mowa grunt myśli naszej”

Liczba słów w języku polskim

Dokładne określenie, liczby słów w języku polskim, jest niemożliwe. Jak wspomnieliśmy, językoznawcy podjęli jednak kilka prób jej oszacowania. Punktem wyjścia niech będzie Wielki słownik ortograficzny PWN, liczący około 140 tysięcy haseł.

Odejmiemy ok. 10 tysięcy nazw własnych, co wskazywałoby, że liczba słów w języku polskim wynosi 130 tysięcy, ale czy można rzeczywiście przyjąć, że polski ma 130 tysięcy słów?

Z Kijowa donoszą

Szczors pogalopował do muzeum

W Kijowie demontowano ze śródmieścia pomnik Mykoły Szczorsa, carskiego oficera, a następnie bolszewickiego dowódcy z lat 1918-1919. Szczors brał udział w walkach o Kijów, w 1919 r. był krótko komendantem miasta na początku interwencji Armii Czerwonej na Ukrainie. Pomnik przewieziono do Państwowego Muzeum Lotnictwa im. Antonowa. W listopadzie br. usunięto pomnik Aleksandra Puszkina, zaś w ubiegłym roku demontowano pomnik Przyjaźni Ukraińsko-Sowieckiej wzniesiony pod Łukiem Przyjaźni Narodów, nieopodal Chreszczatyku.



Słowa potoczne

Niestety, jak to często bywa, liczba ze słownika a liczba rzeczywista, to zupełnie co innego. Jak zauważa Jan Grzenia w Poradni PWN, słownik nie uwzględnia słów potocznych, specjalistycznych czy branżowych, dlatego dodanie ich znacznie powiększy wspomnianą liczbę. Rada Języka Polskiego podkreśla, że liczba ta zależy jest też od sposobu liczenia. Jeśli uwzględnimy zdrobnienia, zgrubienia i podobne modyfikacje, jeszcze bardziej zwieliokrotnimy liczbę słów.

7 grudnia 2023 r. po walce z ciężką chorobą odeszła w wieczność przeżywszy 77 lat nasza wspaniała koleżanka, członek Zarządu Głównego ZPU, Prezes Obwodowego Towarzystwa „Polonia” w Chersoniu człowiek wielkiego serca i energii – Rozalia LIPIŃSKA. W swym życiu zapoczątkowała Ona wiele pięknych, społecznych inicjatyw wzbogacających życie Polaków Chersonia. Działając od wielu lat w Zarządzie Głównym ZPU była inicjatorką mnóstwa pomysłów wzbogacających nasze wspólne przedsięwzięcia.

Za wieloletnie zaangażowanie na rzecz rozwoju ruchu polskiego na Ukrainie była odznaczona licznymi wyróżnieniami, podziękowaniami rangi państwowej. Z ogromnym smutkiem i bólem przyjęliśmy wiadomość o śmierci Rozalii. Tym samym składamy wyrazy współczucia i żalu całej Rodzinie oraz Bliskim. Na zawsze pozostanie w naszych sercach. Wieczne odpoczywanie racz Jej dać Panie, a światłość wiekuista niechaj Jej świeci...



Zarząd Główny Związku Polaków Ukrainy
Kolegium Redakcyjne „Dziennika Kijowskiego”



Boże Narodzenie

*Kiedy dziecko się rodzi i na świat przychodzi
Jest jak Bóg, co powietrzem nagle się zakrzuszył
I poczuł, że ma ciało, że w ciemnościach brodzi
Ze boi się człowiekiem być. I że być musi
Wokół radość. Kolędy szeleszczące złotko
Najbliżsi jak pasterze wpatrują się w Niego
I śmiech matki - bo dziecko przeciąga się słodko
A ono się uklada do krzyża swojego.*

Ernest BRYLL

Grot włóczni z krzemienia

W Lubyczy Królewskiej (woj. lubelskie) znaleziony został, pochodzący z lat 1990-1750 przed naszą erą, grot włóczni z krzemienia. Zabytek leżał w hałdzie ziemi, którą dostarczono na jedną z posesji. Służby konserwatorskie ustalają, skąd przywieziona została ziemia. Przed wiekami tego typu artefakty były darami grobowymi dla zmarłych.



☀️ Oboje ptakali na peronie... on jechał w delegację, ona do rodziców na wsi. Jakież to było szczęście i ogromna niespodzianka, gdy następnego dnia, spotkali się na plaży w Międzyzdrojach...

Słówka młodzieżowe

- SIEMKA – cześć.
- ROZKMINIĆ – przemyśleć, zrozumieć.
- DZBAN – osoba niezbyt inteligentna, niewygodana, niemiła.
- PRZYDAŚ – coś, co nie jest potrzebne, ale może się przydać.
- GRAMOTNY – inteligentny, bystry, łapiący w lot.
- ZAPUSZCZAĆ ŻURAWIA – ściągać.
- OPYLIĆ – sprzedać.
- KIMAC – spać
- MIKRUS – człowiek niskiego wzrostu.
- AZA – wyraz aprobaty, pozytywnych emocji.



Początkujący narciarz stoi na stok, patrzy lekko przerażony na stok po którym ma zjechać.
No i pyta bacy:
– Baco, a ten stok to bezpieczny jest?
– No panocku, no pewnie, że bezpieczny. Dopiero na dole się wszyscy zabijają.

Pani pyta Jasia:
– Jasiu, powiesz jakieś zdanie w trybie oznajmującym?
– Koń ciągnie wóz.
– Bravo! A teraz przekształć to zdanie tak, aby było zdaniem rozkazującym.
– Wio!

Dwóch młodych ludzi opowiada sobie o wakacjach. Mówi jeden do drugiego:
– Stary wyobraź sobie taką sytuację: jadę na wielkim słońcu, rozumiesz?
– No.
– Po bokach dwa lwy, rozumiesz?
– No. No i co dalej?
– I w tym momencie zabrakło prądu i musiałem zejść z karuzeli.

Siedzi krowa na wierzbie. Podchodzi do niej osioł i pyta:
– Krowa, co Ty robisz tam na tej wierzbie?
– Jem śliwki.
– No ale to przecież wierzba, to jak możesz jeść na niej śliwki kiedy na niej one nie rosną?
– A śliwki to ja mam w torebce.

W trakcie rozmowy kwalifikacyjnej:
– Napisał pan w swoim CV, że potrafi pan szybko liczyć.
– Tak, to prawda.
– 16 x 17?
– 136
– Źle!
– Ale jak szybko...

Niezniszczalne metro

Od czasu napaści Rosji na Ukrainę metro w Kijowie pełni dwie równoległe funkcje – jest oczywiście środkiem transportu, ale również schronem dla tysięcy mieszkańców miasta. Ze względu na sposób projektowania i budowy oraz wspomnianą wcześniej głębokość posadowienia stacja jest w zasadzie niezniszczalna dla stosowanych aktualnie na polu walki środków. W lutym 2022 r. cztery stacje metra, które nie były objęte codziennym ruchem transportowym, zostały oficjalnie ogłoszone schronami podziemnymi dla mieszkańców.

WARTO WIEDZIEĆ

- ❖ Polska była jednym z pierwszych krajów, który wprowadził przymusowe szkolnictwo dla dzieci w XVI wieku.
- ❖ W XVIII wieku w Polsce powstał pierwszy publiczny teatr narodowy w Europie. Powołał go król Stanisław August Poniatowski w 1765 roku.
- ❖ Według naukowców słynny faraon Tutanchamon nosił skarpetki do sandałów.
- ❖ Cyfry arabskie nie zostały wymyślone przez Arabów, ale przez indyjskich matematyków.
- ❖ Grejpferty zostały wynalezione w 1693 roku. Kapitan Shaddock, wysłał nasiona pomelo do Indii Zachodnich, które posadzono obok drzewek pomarańczowych. Po pewnym zapyleniu krzyżowym narodził się grejpfert.
- ❖ Wycieraczki samochodowe to wynalazek polskiego kompozytora Józefa Hofmanna. Pewnego dnia w 1911 roku obserwował metronom i wahadłowy ruch wskazówki zainspirował go do stworzenia pierwszych mechanicznych wycieraczek samochodowych.

Jeziro - Bałtyk

Bałtyk był kiedyś jeziorem. Było to w czasach, gdy nie miał połączenia z Morzem Północnym. Taka sytuacja może się powtórzyć w przyszłości. Wówczas Morze Bałtyckie byłoby zapewne największym jeziorem na świecie. Na razie jednak ten tytuł przysługuje Morzu Kaspijskiemu. Wbrew nazwie jest ono bowiem właśnie jeziorem.



Tegoroczna pierwsza połowa grudnia na Bałtyku – ulewy i temperatura wody ok. 8° C